



Łukasz Lewkowicz

## Słowacja: koniec tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę

**Umowa na tranzyt rosyjskiego gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy wygaśnie w grudniu 2024 r. Decyzja strony ukraińskiej o jej nieprzedłużaniu uderza w istotnym stopniu w Słowację, która jest ważnym państwem tranzytowym rosyjskich węglowodorów na Zachód. Nieuchronność końca umowy potwierdził ukraiński premier Denys Szmyhal na początku października podczas słowacko-ukraińskich konsultacji międzyrządowych koło Użhorodu. Zbyt powolna polityka dywersyfikacji energetycznej władz słowackich została skrytykowana przez komisarz UE ds. energii Kadri Simson, która stwierdziła, że niektóre państwa unijne miały już wystarczająco dużo czasu na uniezależnienie się od dostaw rosyjskiego surowca. W ostatnich tygodniach premier Słowacji Robert Fico (Smer-SSD) zintensyfikował wysiłki na rzecz przedłużenia umowy tranzytowej, ale na razie bez widocznych efektów. Przedstawiciele słowackiego sektora gazowego przygotowują się już na funkcjonowanie bez dostaw z kierunku rosyjskiego.**

**Alternatywne rozwiązania kryzysu gazowego.** Strona słowacka zakłada kilka scenariuszy utrzymania tranzytu gazu ziemnego z Rosji przez terytorium Ukrainy na Słowację. Pierwszy polegać ma na znalezieniu konsorcjum firm, które będą dalej handlować z rosyjskim Gazpromem, zmieni się jednak miejsce odbioru surowca z granicy słowacko-ukraińskiej na granicę rosyjsko-ukraińską. Scenariusz ten jest jednak mało prawdopodobny, ponieważ zakłada kontynuację zakupu rosyjskiego gazu ziemnego i zgodę strony ukraińskiej na tranzyt.

Druga opcja dotyczy wymiany w relacjach słowacko-rosyjskich Gazpromu na innego partnera handlowego, na przykład na azerski państwowy koncern SOCAR. W tym scenariuszu otwarte pozostaje pytanie, w jaki sposób Azerbejdżan mógłby dostarczyć na Ukrainę swój surowiec. Wskazuje się przy tym dwa rozwiązania: pierwszy sposób obejmowałby konieczność rezerwacji przez SOCAR przepustowości na granicy azersko-rosyjskiej, a także ukraińsko-rosyjskiej. Natomiast drugi sposób dotyczyłby zawarcia pomiędzy SOCAR a Gazpromem umowy typu swap i dostarczenia do granicy z Rosją odpowiedniej ilości gazu ziemnego, a Gazprom taką samą udostępniłby na granicy z Ukrainą ([„Komentarze IEŚ”, nr 1211](#)). W kontekście scenariusza „azerski” należy wspomnieć, że współpraca energetyczna była tematem wizyty premiera Fico w Azerbejdżanie na początku maja bieżącego roku, natomiast we wrześniu do Baku poleciał specjalny przedstawiciel rządu słowackiego, który również rozmawiał o kwestiach energetycznych.

Nie można także wykluczyć trzeciego scenariusza, zakładającego dogadanie się Bratysławy z Kijowem i utrzymanie dotychczasowego tranzytu rosyjskiego gazu ziemnego przez terytorium ukraińskie. Głównym argumentem za tym może być aspekt finansowy – przewiduje się, że łączne przychody Ukrainy z tranzytu węglowodorów wyniosą w 2024 r. ok. 1,1 mld USD.

**Przygotowanie Słowacji na wygaśnięcie umowy tranzytowej.** Aktualnie największym dostawcą gazu na Słowacji jest państwowa spółka Slovenský plynárenský priemysel (SPP), która zaopatruje nie tylko gospodarstwa domowe, ale także przemysł i ciepłownie. SPP od dawna deklaruje, że oprócz Gazpromu ma podpisane umowy z firmami BP, ExxonMobil, Shell, ENI i RWE, dzięki którym może pokryć nawet 150% potrzeb swoich klientów. Można więc założyć, że gdy zabraknie tranzytu gazu ziemnego z Ukrainy, SPP nadal powinna dysponować 50% rezerwą. Słowacja ma także wystarczającą ilość surowca w magazynach, które są obecnie napełnione w 95%. Spółka deklaruje, że posiada rezerwy przepustowości także w gazociągach innych niż z Ukrainą. Preferowaną alternatywną trasą transportu dla SPP jest gazociąg z Niemiec przez Czechy. Istotne znaczenie mogą także odegrać trasy z Chorwacji lub Włoch przez Austrię oraz połączenie z Polski. Z polskiego gazociągu będą korzystać

także spółki energetyczne Západoslovenská energetika (ZSE) i Východoslovenská energetika Holding (VSE), które latem tego roku zawarły umowę z Grupą Orlen na dostawy gazu ziemnego w formie skroplonej (LNG) głównie z USA – surowiec ma zostać dostarczony stronie słowackiej już w 2025 r.

## Komentarz

- Słowacja należy do mniejszości państw UE, które w dalszym ciągu kupują rosyjski gaz ziemny (robią to jeszcze m.in. Austria, Czechy, Węgry, Włochy). W przypadku Bratysławy dostawy te realizowane są przez terytorium Ukrainy. Strona ukraińska nie zamierza jednak przedłużyć umowy tranzytowej z Rosją po jej wygaśnięciu z końcem roku. Premier Fico w ostatnim czasie podejmował działania, które miały zapobiec takiemu scenariuszowi wydarzeń, ale jak dotąd bez powodzenia. Słowacji nie grożą jednak problemy nawet w przypadku przerwania dostaw z kierunku ukraińskiego, ponieważ posiada zgromadzone zapasy surowca w magazynach i ma podpisane kontrakty na dostawy gazu ziemnego z alternatywnych kierunków. Wstrzymanie tranzytu oznaczać może jednak wymierne straty finansowe dla strony słowackiej: surowiec z innych, alternatywnych źródeł będzie na pewno droższy, a jednocześnie mająca częściowo kapitał państwowy spółka Eustream utraci opłaty za tranzyt rosyjskiego gazu na Zachód.
- W celu utrzymania tranzytu gazu ziemnego przez Ukrainę strona słowacka zakłada utworzenie konsorcjum firm, które odbierałyby surowiec od Rosji na granicy z Ukrainą. Drugą opcją jest przesyłanie przez terytorium Ukrainy gazu ziemnego zakupionego w Azerbejdżanie. Obydwa rozwiązania są trudne w realizacji i ryzykowne politycznie. W pierwszym scenariuszu zakłada się dalszy zakup rosyjskiego gazu ziemnego i dogadywanie się ze stroną rosyjską. Istnieje także teoretyczne ryzyko zniszczenia infrastruktury gazowej na Ukrainie, której strona rosyjska dotąd nie atakowała. Drugie rozwiązanie może się nie udać, ponieważ Azerbejdżan nie będzie w stanie skierować na eksport wystarczającej ilości gazu ziemnego, która zastąpiłaby rosyjskie dostawy do Europy. Mało prawdopodobny, chociaż wciąż możliwy, jest także scenariusz, że Słowacja i Ukraina w ostatniej chwili się dogadają i możliwość tranzytu zostanie przedłużona. Będzie to jednak oznaczać *de facto* dalsze finansowanie rosyjskiej agresji na Ukrainie, więc można mieć wątpliwość, że władze ukraińskie zdecydują się na takie rozwiązanie.
- Władze słowackie prowadzące tzw. „suwerenną” politykę zagraniczną często występują przeciwko działaniom Unii Europejskiej w wymiarze energetycznym. Premier Fico twierdzi, że w interesie UE jest, aby nadal napływał do niej tani rosyjski gaz ziemny. Nie zauważa, że w interesie Słowacji leży zmniejszenie wpływów Rosji ze sprzedaży paliw kopalnych, z których finansuje ona m.in. wojnę z Ukrainą. Ponadto strona słowacka, która zgodziła się na cele klimatyczne UE powinna zwracać większą uwagę na transformację gospodarki w kierunku odnawialnych źródeł energii, szczególnie że Bratysława otrzymała sporo środków na to z Krajowego Planu Odbudowy. Z tego względu zużycie gazu ziemnego powinno się w najbliższych latach stale zmniejszyć, a utrzymanie ukraińskiego tranzytu rosyjskiego surowca nie musi być priorytetem rządu Słowacji.